

ROBOTNIK POLSKI

PISMO POSWIĘCONE SPRAWOM CHRZEŚCIJAŃSKIEGO LUDU PRACUJĄCEGO.
Organ „Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji“.

PRENUMERATA: roczna 80 m.; półrocz. 40 m.;
kwart. 20 m.; mies. 7 m. — Egzempl. pojedynczy 2 m.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 5 m. za wiersz pełnym.

„Robotnik Polski“ wychodzi
na każdą niedzielę.

Adres Redakcyi i Administracyi:
KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2.
TELEFON Nr. 9483.

Redaktor Jan Puchałka.

W otwarte karty.

Kraków od wieków całych uważany jest za duchową stolicę Polski i dlatego jest rzeczą zrozumiałą, że cała Polska patrzy z zainteresowaniem na to, co się w Krakowie dzieje. A dzieje się źle. Kraków, ten polski Rzym, to miasto kościołów katolickich i świętości narodowych, przechodzi coraz bardziej pod władzę wroga chrześcijaństwa i polskości — żydostwa. Żydzi, opanowawszy cały prawie handel, skupiwszy w swem ręku miliardowe kapitały, powoli ujarzmiają całą ludność chrześcijańską miasta Krakowa. Stanowiąc jedną czwartą ludności doszli w każdym kierunku życia gospodarczego w mieście do niebywałej potęgi. Dawne to już czasy, gdy tylko dzielnica Kazimierz skupiała ludność żydowską. Dziś już wszystkie dzielnice miasta Krakowa formalnie zasiane są sklepami żydowskimi, a większa połowa realności miasta stała się własnością żydów. Wojna znakomicie przyczyniła się do rozrostu potęgi żydostwa w Krakowie. Podczas gdy rękodzielnik polski zamykał warsztat i stawał w szeregi żołnierzy, gdy kupiec chrześcijański zamykał sklep, by mieć, czy wagę zamienić na szablę i karabin, gdy młodzież polska ginęła na polu bitew — w tym czasie żydowski kupiec i rzemieślnik pozostawał w domu i złoto wprost robił interesa, a ucząca się młodzież żydowska spokojnie kończyła swoje nauki. To też ludność żydowska porastała w bogactwa, żyła i żyje znacznie lepiej, niż przed wojną, a ludność chrześcijańska popadła na dno ostatniej nędzy.

Wiemy wszyscy, jakimi to środkami dochodzili żydzi do majątku. Kroniki wyroków sądowych roją się od nazwisk żydów, ukaranych za lichwę, paskarstwo i inne oszustwa. Wiemy dobrze, ile mienia ludności chrześcijańskiej, skradzionego przez złodziei, znalazło się w składach żydowskich. Wiemy wszyscy, kto uprawiał spekulacje na giełdzie, kto z granic Polski wywoził złoto i srebro, kto obniżał wartość polskiej monety. To są rzeczy aż nadto znane i nie trzeba ich przypominać. Ludność chrześcijańska nie może, rzecz naturalna, używać tych środków bogacenia się, nie mogła zatem wytrzymać współzawodnictwa z żydostwem i ubożała.

Widząc upadek ludności chrześcijańskiej poculi się żydzi panami położenia w mieście. Drogę do władzy przygotował im poprzedni prezydent Krakowa, ś. p. Leo, który w dążeniu do władzy oparł się na żydach z krzywdą dla ludności chrześcijańskiej. W ślady Lea poszedł i obecny prezydent miasta p. Federowicz, który o tyle jeszcze więcej idzie żydostwu na rękę, że posłując do Sejmu, zupełnie prawie nie zajmuje się sprawami miasta, ale ciężar rządów złożył na barki dwóch wiceprezydentów. Jednym z nich jest żyd Sare, drugi liberał i przyjaciel żydów Rolle. Ci dwaj panowie rządzą dziś Krakowem. A jak rządzą, tego dowodem coraz większy gospodarczy upadek miasta, coraz więcej rosnący dług i coraz bardziej ciężka dola chrześci-

jańskiej ludności Krakowa. Ludność ta jest w wysokim stopniu lekceważona. Na posiedzeniu Rady miasta Krakowa w dniu 11-go listopada miał czelność wiceprezydent Sare oświadczyć, że **nie zależy mu na opinii tej części ludności chrześcijańskiej, która skupia się koło programu chrześcijańsko-demokratycznego**. Ponieważ program chrześcijańsko-demokratyczny skupia przedewszystkiem tysiące robotników m. Krakowa, po zatem sporo mieszczaństwa i inteligencji, przeto żyd Sare składając powyższe oświadczenie rzucił rękawicę wielkiej części mieszczańców Krakowa. Żydostwo rządzące dziś na ratuszu, odkryło karty, określiło swój stosunek do ludności katolickiej miasta Krakowa, rozpoczęło otwartą walkę. Jest to dowodem, że czuje się w mieście na sile, skoro prawie że przed wyborami do Rady miejskiej rzuciło ludności rodzimej Krakowa wyzwanie.

Ludność chrześcijańska podejmie tę walkę, bo przewaga żydów już staje jej kością w gardle. Objawy przebudzenia są już widoczne. Przedewszystkiem powstaje ze snu robotnik krakowski. Poznaawszy, że socjaliści prowadzą go do żydowskiej stajenki, rzuca robotnik ich szeregi i zaciąga się pod sztandar chrześcijańskich organizacji robotniczych. Ocknęło się i kupiectwo polskie. Kongregacja kupiecka wydała pewnego rodzaju manifest, w którym przedstawia niebezpieczeństwo, grożące kupiectwu i całej ludności chrześcijańskiej ze strony żydostwa. Śpi jeszcze w błogim śnie mieszczaństwo przybite, zubożałe i zahukane przez rządy Lea i Federowicza. Ale i wśród niego budzi się pewna chęć obrony. Inteligencja, żyjąca w mieście, w dość wyraźny sposób objawia swoje niezadowolnienie z rządów żydostwa i socjalistów. I ona niedługo się zorganizuje i stanie pod sztandarem chrześcijańskim.

Powoli zatem dokonuje się wśród ludności chrześcijańskiej zwrot na lepsze. Możemy żywić nadzieję, że władza żydów doszła już do najwyższego stopnia rozwoju i że nastąpi bardzo może powolny, ale niemniej niezawodny jej upadek. Do tego w niemałej mierze przyczyniła się obelga, rzucona ludności chrześcijańskiej przez p. Sarego, dzisiejszego wielkorządcę Krakowa.

Gród podwawelski powoli się odżydzi, a ludność chrześcijańska ponownie ujmie w ręce należne jej w mieście rządy. Może wtedy żydzi staną się mniej bezczelni i nie będą ryzykowali wyzwania ludności rodzimej miasta.

Zabrzezki.

X. J. P.

Rola chrześcijańskiej demokracji w życiu społeczno-politycznym.

(Dokończenie).

Były przecież ruchy społeczne oparte o chrześcijański pogląd na świat. Czytając pisma pierwszych już ojców Kościoła, a zwa-

szcza św. Augustyna, nabieramy przekonania, że już wtedy chrześcijanie usiłowali dostosować szczytne prawdy moralności chrześcijańskiej do zagadnień społecznych, a nawet próbowali stworzyć ich rozwiązanie; tak było np. z kwestią niewolnictwa, która podjęta przez św. Pawła, ciągnie się już przez kilka wieków literatury chrześcijaństwa. Im trudności społecznych więcej, tem częściej spotykamy się z próbami załatwienia ich przy pomocy religii. Warto zwrócić uwagę, że nasza Polska pod tym względem dała doskonały przykład. Oto w w. 12, kiedy nastąpiło już dokładne oddzielenie się możnych od biednych chłopów, kiedy ucisk tych ostatnich dochodził do niebywałych krzywd, biskupi polscy zebrani na synodzie w Łęczycy w r. 1180 postanowili: „Ktoby ludziom ubogim przemocą lub podstępem poważyl się zabierać zboże, niech będzie wyklęty! Ktoby zabierał bydła na podwoły, wyjawszy czasy napadu nieprzyjaciół, niech będzie wyklęty!“. W cztery wieki później ks. Skamga dołnośnym swoim głosem tę samą sprawę podniósł i od szlachty zapominającej, że chłop także człowiekiem, żądał chrześcijańskiej miłości i opieki dla niego. Ciekawy bardzo fakt podobnej natury zaszedł koło 15 w. we Florencji, we Włoszech. Rządy rozwiązłych książąt, Medyceuszów, dały się biednej ludności miasta bardzo we znaki i wrzało, jak w ulu, od nienawiści ku nim. Wtedy to na czele niezadowolonych stał zakonnik Dominikański, Savonarola, największy pewnie mowca średniowiecza i człowiek ten korzystając z niezwykłego czaru słowa własnego pokusił się o rzecz wielką: postanowił to miasto zamienić w republikę chrześcijańską, której konstytucją byłoby jedynie prawo Chrystusa. Płomienista wymowa gorliwego zakonnika, zapalała religijną, jak i rozpaliła wśród Florentczyków, sprawiły, że ludność w miejsce usuniętego księcia swoim panującym okrzyknęła Chrystusa, a swoje obyczaje poddała pod wpływ prawa ewangelii. Przez pewien czas — zdawało się — zapanowały stosunki, o jakich wspominają Dzieje apostołskie. Lecz knowania wypędzonych Medyceuszów, jak i duża surowość nowego zarządu spowodowały upadek tej próby rozwiązania trudności społecznych na podstawie chrześcijańskiej.

Coś podobnego obserwował wiek 18 w. t. zw. „redukcjach w Paragwaju“, czyli gminach indyjskich urządzonych przez Jezuitów na wzór pierwszych gmin chrześcijańskich. I w 19 w. nie brak podobnych usiłowań i myśli. Wspomnieć trzeba akcję biskupa Kettelera, ks. Kolpinga w Niemczech, jak i stronnictwo katolickie centrum (ostatnie powołane do życia dla obrony Kościoła prześladowanego przez Bismarka próbowało przy pomocy chrześcijańskiego programu uzdrowić stosunki niemieckie i należy wspomnieć, że w okresie walki kulturalnej ono było jedynym obrońcą uciskanej razem z Kościołem polskości); podobnie powstaje silny ruch chrześcijański w Anglii (kardynał Manning), w Belgii i Francji. Właściwie jednak największym faktem w rozwoju chrześcijańskiej socjologii było panowanie Leona XIII (1878—1903), który też jest jej pierwszym teoretykiem. Główny wzrok „papieża robotników“ przejrzał na wskrzesz. t. zw. kwestię społeczną, mądry jego umysł i apo-

stolskie serce wypiastowały plan przeobrażenia społeczeństw na fundamencie niewzruszonym religii Chrystusowej, a podany światu w szeregu encyklik papieskich, z których najznamienniejszą jest zaczynająca się od słów „Rerum novarum“. Zaiste, gdyby się był świat katolicki dał porwać wielkiemu papieżowi i gdyby był jego wskazania wykonał, byłaby Europa z pewnością uniknęła wielu wstrząśnień, a kwestya społeczna przestałaby być palącym zagadnieniem. Niestety dla wielu katolików program Leona XIII był zbyt liberalnym, zbyt postępowym; dla drugich mrzonką nieziszczalną, a dla strony niechrześcijańskiej niepotrzebnym mieszaniną się do spraw obcych; z tego względu myśli papieża poszły do muzeum pamiątek, wypędzone z życia przez przez krótkowzrocznych lub wygodnych katolików.

Dopiero dziś, kiedy od wystąpienia Leona XIII. dzielić nas wkrótce będzie pół wieku, wysięgów myśli ludzkiej o rozcępie gordyjskiego węzła trudności społecznych, jawi się znów postać „papieża robotników“ jako tego, który orłm wzrokiem przewidział, że się kiedyś walić będzie budowa wewnętrzna państw Europy w gruzy pod uderzeniem głodnych i upośledzonych mas i na tę chwilę przedstawił program nowego jej wzniesienia, dopiero dziś ponawia się żądanie o wykonanie testamentu Leona XIII. dziś po prawie 50 latach zmarowianych. Skutkiem tego zaniedbania stoimy tam, gdzieśmy stali, a raczej idziemy szybciej, niż ongi, ku ruinie, ku katastrofie. Związki społeczne pękają, — w łonie jednego narodu, czy państwa, zrywają się burze, które wróżą walki domowe, — gdy równocześnie świeży system społeczny, raczej nowa religia z Rosyi podejmuje wojnę, by cały świat przeobrazić na podstawie własnego programu. Równocześnie element chrześcijański rozbity. Obozu katolickiego niema; mamy w takiej Polsce coś 7 czy 8 (bo nawet i w ustalaniu liczby są różnice) stronnictw, które się do chrześcijaństwa przyznają. Czy to nie znamienne? Tyle stronnictw! Czy nie byłby już czas obecnie, gdy się ziemia pali pod stopami, schować różnice do kieszeni, ręce sobie podać i zabrać się razem do pracy tak karygodnie zaniedbanej? Platformy, na której możliwym jest spotkanie, nie powinno braknąć; a winna nią się stać ideologia chrześcijańska, podana przez tak autentycznego komentatora, jakim jest Leon XIII.

Zjazd Stronnictwa chrześcijańskiej demokracji

W ubiegły czwartek obradował w Krakowie Zjazd delegatów Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji Zachodniej Małopolski. —

W sali Domu katolickiego przy ul. św. Tomasa zgromadziło się przeszło 120 delegatów z Małopolski, okręgu dąbrowsko-sosnowieckiego, okręgu olkuskiego i Orawy. Zjazd zagał red. K. Holeksa i powitał przybyłych delegatów, jakoteż posłów, delegata Klubu sejmowego Chrześcijańskiej Demokracji, p. Harasza z Łodzi i członków Klubu katolicko-ludowego w Sejmie, posłów: ks. dra Lubelskiego, Matakiewicza i Maślankę.

Przewodniczącym Zjazdu wybrano p. inż. A. Adelmana, zastępcą ks. prob. Pawłowskiego z Bolesławia ad Olkusz, sekretarzami p. Kusia, delegata organizacji chrześcijańsko-demokratycznej okręgu białskiego i p. Koniośnego z Przemyśla.

Imieniem stronnictwa katolicko-ludowego powitał Zjazd poseł Matakiewicz, dziękując za zaproszenie, z którego chętnie skorzystali posłowie, by zetknąć się z przedstawicielami Chrześ. Demokracji i wejść na drogę współdziałania.

Pierwszy referat na temat: „Stosunek Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji do Stronnictwa katolicko-ludowego i ich wspólne zadania“ wypowiedział red. Holeksa. Referent, nawiązując do chwili obecnej, wskazał na walkę, jaka nas czeka w najbliższym czasie. Mowca wierzy, że i w Polsce, za wzorem Zachodu, ukształtuje się jedno wielkie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, że ustanie wreszcie ta anomalia, by w społeczeństwie naszym istniało kilkanaście grup i grupki politycznych katolickich. Do walki staną dwa zdecydowane kierunki: chrześcijański z jednej strony, socjalistyczny z drugiej strony. Jeżeli istniały dawniej pewne trudności w stosunkach do stronnictwa katolicko-ludowego, to dziś zostały one usunięte, tak, że mowca nie widzi przeszkód, by te dwa stronnictwa weszły na drogę porozumienia i współdziałania.

Ks. poseł dr. Lubelski, jako correferent przedstawił obecną walkę, jaka toczy się na terenie sejmowym. Ci, którzy dotąd ludzili się, że Piastowcy staną się stronnictwem katolickim, mogli się przekonać, że się omylili. Referent podnosi, że w naszym działaniu musimy stać szczerze na stanowisku demokratycznym. Chrześcijańsko-demokratyczni działacze winni podjąć organizację małorolnych. Chwila do współdziałania obu stronnictw nadeszła, przeto ks. poseł stawia rezolucję tej treści:

Zebrani uznają za wskazane konieczne współdziałanie obydwóch stronnictw, t. j. Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwa katolicko-ludowego i wybierają w tym celu komisję porozumiewawczą, złożoną z delegatów obydwóch stronnictw.

Prof. inż. Mianowski zabrał następnie głos do referatu: „Obecna sytuacja polityczna w państwie i nasze wobec niej stanowisko“.

Prof. Mianowski, nawiązując do referatów poprzednich mowców, stwierdził, że sytuacja obfituje w wiele faktów tego rodzaju, które nakazują współdziałanie, koncentrację. Atakujemy i będziemy atakować te grupy, które wnoszą w życie publiczne demoralizację. Mowca charakteryzuje historię z paru miesięcy po odparciu najazdu bolszewickiego. Palmę zwycięstwa wydzierają sobie: p. Daszyński, p. Witos, to znów naczelne władze wojskowe — ale zwyciężył dobry duch narodu. Gdyby możliwym było, że tylko rozporządzenia wojskowe dały zwycięstwo, byłibyśmy zwyciężyli pod Kijowem. Głównie zło: to apatya inteligencji polskiej, gdy inteligencja żydowska prowadzi szeregi socjalistyczne. Zadania nasze streszczają się w tem, by w cierpliwej pracy i działaniu ciąglem stwarzać i zjednywać coraz szersze koła, jedną myślą przejęte. Mowca podkreśla, że idee przewrotu, przelewające się ze Wschodu, idee, jakie lewica przeszczepia w sercach ludu polskiego przez brudną agitację, przez „Narody“, „Robotniki“, „Prawa ludu“, siłą bagietów tylko zwyciężyć się nie dadzą na trwałe. To też i „Cud Wisły“ nie zakończył wszystkiego. Idee przeciwstawić się musi idea. Idee takie, jak bolszewizm i socjalizm mogą być pobite tylko przez idee, i to przez szczerne idee chrystyanizmu, wyrażane przez Kościół katolicki. Sprowadzenie ludu na bezdroża da się odrobić przez wewnętrzne odnowienie. Pustym dźwiękiem byłby nasz wysiłek organizacyjny, tworzenie setek i tysięcy stowarzyszeń, gdybyśmy nie umieli i nie chcieli pielegnować siły myśli, idei. A niewyczerpane źródło myśli, idei, źródło prawdy, to Chrystus i jego nauka. Wezwaniem do wyrabiania na katolików czynu zakończył inż. Mianowski swój wspaniały i burzą oklasków nagrodzony referat.

Poseł Harasz, jako correferent, nakreślił obraz pracy sejmowej, przedstawił i ujawnił szczegóły i powody tej walki, jaką prowadzi w Sejmie lewica, z którą złączyło się włościanstwo p. Witosa. Wnię złego przypisuje p. Harasz ukształtowaniu się wewnętrznych stosunków tego rodzaju, że wola Sejmu i jego uchwały zupełnie nie są respektowane przez rządy kamarylli. Mowca zaznaczył, że ten Sejm jest jednak prawdziwie polski, może ostatni, bo w drugim zasiądzie już poważny procent innych narodowości. Mowca wzywa do pracy pod hasłami Chrześcijańskiej Demokracji.

Ks. Ludwik Kasprzyk referował o „Organizacji stronnictwa“. Objaw dzisiejszy — to przetwarzanie się stronnictw; proces ten trwa. Dotąd niektóre stronnictwa rządziły się tak zw. patryarchalizmem — jeden lub kilku przywódców było wszystkiem, decydowało o wszystkim. Stronnictwo jednak ma pełnić funkcje przygotowania i wyszkolenia politycznego woli ludu, nadać tej woli formy polityczne, wskazać cel polityczny; wola ludu, wyrażająca się w dążeniu do opanowania władzy, musi się uja-

Podział władzy.

Zasada podziału władz, rozwinięta przez Montesquieu w dziele p. t. „Duch praw“, stała się jedną z najważniejszych podstaw ustroju współczesnego państwa. Co prawda nie wszystkie jego wywody ostały się nienaruszone, nie wszystkie pomysły znalazły pełne urzeczywistnienie.

Teorya podziału władz znalazła oddźwięk w konstytucji angielskiej, Stanów Zjednoczonych (najpełniejsze wykonanie), w deklaracji praw człowieka we Francji, w Konstytucji 3 Maja w Polsce.

Władza ustawodawcza należy do całego społeczeństwa. Ponieważ jest to trudne do wykonania w małych, a niemożliwe w wielkich państwach, wybiera społeczeństwo z pośród siebie przedstawicielstwo (parlament, sejm) dla stanowienia praw. Przedstawiciele (posłowie) wybierani są na pewien okres czasu, aby społeczeństwo mogło, oceniając ich działalność, darzyć ich dalszem zaufaniem lub pominąć przy nowych wyborach. Izba wyższa w parlamencie jest uznana w zasadzie, jako czynnik rozważliwy i doświadczony, kępujący zbytnią samowolę ustawodawczą izby niższej.

Od władzy ustawodawczej oddzieloną jest władza wykonawcza, która leży w ręku monar-

chy (prezydenta państwa) lub prezydenta ministrów wraz z ministrami.

Odmienne od ustroju europejskiego bardzo skrupulatnie jest to oddzielenie przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych, gdzie ministrowie nie mogą brać udziału w obradach parlamentu (kongresu) ani stawiać projektów praw (inicyatywa ustawodawcza). Jedynym prawem zbliżeniem jest „orędzie“ prezydenta do kongresu; myśli i pomysły jednak jego wtedy dopiero nabierają znaczenia, gdy podejmują je i bronią członkowie kongresu.

Władza prawodawcza wykonuje nadto dozór nad działalnością władzy wykonawczej. Dwojaką jest odpowiedzialność władzy wykonawczej: prawna i polityczna. Pierwsza za przekroczenie ustawy i nadużycie władzy — pociąga proces karny; druga objawia się n. p. w interpelacjach (zapytaniach) pod adresem rządu i (szczególnie w rządach gabinetowych) dymisji rządu, jeżeli stracił zaufanie parlamentu.

Naodwrot władza wykonawcza ma pewien wpływ na ustawodawstwo. Ma bowiem w niektórych państwach prawo wydawania tymczasowych ustaw w razie konieczności i pośpiechu, jeżeli parlament nie jest czynny. Tracą one jednak moc obowiązującą, o ile w odpowiednim czasie nie są przedłożone parlamentowi i zatwierdzone. Jest jednak to prawo wydawania ustaw ograniczone także w zakresie (n. p. nie

może ustanawiać stałego obciążenia budżetu i t. p.). Oślawiony paragraf 14 w Austrii był tem właśnie prawem; uzyskał zaś tak ogromne znaczenie dzięki wyjątkowym stosunkom parlamentarnym w Austrii.

Władza sądowa również najściślej oddzieloną jest od władz innych w Stanach Zjedn., gdzie sędziowie mają prawo badania legalności ustaw, a nie tylko rozporządzeń władzy wykonawczej (jak w Europie). Jeżeli sprzeczną jest ustawa z konstytucją, sędzia w razie spornym uważa ją za niebyłą.

Myśl Montesquieu, aby sędziów społeczeństwo wybierało z pośród siebie, znalazła urzeczywistnienie w t. zw. sądach przysięgłych i to tylko dla spraw karnych. Sędziowie zaś są mianowani przez rząd i przez to władza wykonawcza ma pewien wpływ na władzę sędziowską, jak również przez nadzór nad jej działalnością. Ale wpływ ten jest osłabiony przez t. zw. niezawisłość sędziów pod względem stosunków służbowych (stali i dożywotni na pewnych posadach; przenoszeni tylko za swą wolą lub na mocy wyroku sądowego czyli dyscyplinarki).

Niezawisłość objawia się też przez to, że w wydawaniu wyroków i orzeczeń nie kępuje sędziów żaden wzgląd na jakąkolwiek władzę inną. Trzymać się mają tylko ustawy.

I oto przechodzimy do innego rodzaju podziału władz: na „wolną“ i „związaną“. Zwią-

wnie. Stronictwo ma swój program podać masom ludowym, w umysły ludu wpoić swe zasady. Przeluchowanie mas swym programem i zasadami, to główne zadanie stronictwa. Do tego musi zmierzać organizacja. Referent przedstawił szczegółowo, jaką drogą ma się i jak być uporządkowaną zdrowa organizacja stronictwa i wezwał do energicznej pracy organizacyjnej.

W dyskusyi, przeprowadzonej nad wygłoszonymi referatami przemawiało kilkunastu mówców. Poseł Matakiewicz żądał, by komisya porozumiewała się zaraz zaczęła działać; ks. Machay z Orawy w pięknej przemówieniu rokwował pracy Stronictwa Chrześc. Dem. duże powodzenie, gdyż oparte jest na gruncie demokratycznym; p. Kuś podał przebieg pracy w okręgu bialsko-bielskim; poseł Maślanka zwrócił uwagę na niecną robotę lewicy i dwulicowość Pol. Stronictwa Ludowego; p. Górwa żąda, by organizować politycznie kobiety.

Przemawiali jeszcze: p. Czech, Mianowski, ks. Pawłowski, Harasz, Sambor, Wójcik i inni.

Po uchwaleniu rezolucyi ks. poła Lubelskiego o współdziałaniu obu stronictw i szeregu innych rezolucyi, dokonano wyboru uzupełniającego do Rady naczelnej Stronictwa na Zach. Małopolskę, poczem przewodniczący, p. inż. Adelman, gorącym przemówieniem zamknął obrady Zjazdu.

Sprawy polskie.

Sejm polski.

Kiedy mimo karczemnych awantur, urządzanych w Sejmie, lewica nie mogła przeszkodzić uchwaleniu senatu, postanowiła osiągnąć to na innej drodze. Mianowicie poseł Woźnicki ze stronictwa tak zwanych thuguttowców postawił wniosek o rozwiązanie Sejmu. Wniosek ten świadczący o tępotcie wnioskodawcy, który zapominał, że właśnie obecny Sejm po to został zwołany, by uchwalić konstytucję — upadł większością 42 głosów. Upadł również wniosek posła socjalistycznego Niedziałkowskiego, by konstytucję uchwalić bez senatu, a sprawę senatu pozostawić nowemu sejmowi. Wniosek ten jest bezsensowny, bo nie może być konstytucji, któraby nie zawierała formy uchwalania ustaw. Jakie nowe wykrety obmyśli jeszcze lewica niewiedomo. Zapewne nie zaniecha jeszcze walki i nieprędko ugnie się przed wolą większości sejmowej.

Obrady pokojowe w Rydze.

W stolicy Łotwy, Rydze, rozpoczęły się dalsze obrady pokojowe między Polską a bolszewikami. Chodzi teraz o doprowadzenie do stałego pokoju. Delegację poko-

zana władza stosuje tylko prawo do poszczególnych wypadków, wolna działa swobodnie, kierując się korzyścią ogółu.

Zupełnie „związana“ wydaje się władza sądowa przez to, że ma się trzymać ściśle ustaw. Atoli życie jest tak różnorodne, że żaden kodeks praw nie jest zdolny objąć wszystkich jego przejawów. To też sędziowie mają wolną rękę w tem, czego ustawy wyraźnie nie uregulowały lub jeżeli wyraźnie upoważniają sędziego do rozstrzygnięcia według „swobodnego uznania“.

Zupełnie „wolna“ wydaje się władza ustawodawcza: ale i ona jest związana w pewnym zakresie. I tak nie może samowolnie zmieniać prawa międzynarodowego albo ustaw zasadniczych (konstytucyi). W państwach związkowych władza ustawodawcza państw składowych jest ograniczona, związana ustawodawstwem związkowym. W każdym razie „wolna“ działalność tej władzy jest bezsprzecznie największą.

Za to największe znaczenie ma podział ten na „wolną“ i „związaną“ przy władzy wykonawczej. Musi ona nie tylko wykonywać ustawy (władza związana) ale i samodzielnie występować czy to w polityce wewnętrznej, czy szczególnie w polityce zewnętrznej, gdzie wiele rzeczy nie jest, lub wręcz nie może być ujęte w kształt ustawy, a właśnie tam zależy na przedsiębiorczości i śmiałości rozstrzygnięciu. I ta to „wolna“ działalność, należąca do władzy wykonawczej, zwie się „rządową“. E. J.

ową polską stanowią: podsekretarz stanu w Min. spraw zagr. p. Dąbski jako przewodniczący, dr. Strassburger podsekr. stanu w Min. handlu i przemysłu, Lechowicz szef sekcji w prezydium Rady ministrów, Hau-sik szef sekcji w Min. skarbu. Sekretarzem jest nadal p. Ładoś, naczelnik wydz. prasowego Min. spraw zagranicznych.

Umowa polsko-gdańska.

Umowa, czyli tak zwana konwencja, regulująca stosunki między Polską i Gdańskiem, została podpisana w Paryżu w dniu 15 b. m. W tym samym dniu ogłoszono w Gdańsku konstytucję wolnego miasta Gdańska. Tekst konwencji polsko-gdańskiej nie jest do chwili gdy to piszemy, dokładnie znany. O ile wiemy z urywków w umowie uwzględniono szereg żądań polskich. Zmiany, względnie poprawki, wprowadzone w nowym projekcie konwencji dotyczą: 1) flagi morskiej i rejestracji okrętów, 2) ceł, 3) portu wolnego i jego zarządu, 4) kolei. — W sprawie flagi przyznany został Polsce nadzór nad rejestracją gdańską; w sprawie ceł inspektorowie cłowi polscy działać będą na miejscu w urzędzie celnym gdańskim; język polski jest równouprawniony, a opłaty składane być mogą w monecie polskiej; rada zarządzająca portem (pod przew. Szwajcara) składać się ma z pięciu Gdańszczan i z pięciu Polaków; wreszcie zapewniono Polsce pełne władanie kolejami. Polska uzyskuje także wpływ na zarząd portu na równi z Gdańskiem.

Województwa w Polsce.

Według obecnego projektu, Polska byłaby podzielona na 14 województw: 3 wschodnie (z siedzibą w Wilnie lub Grodnie, w Brześciu nad Bugiem i w Łucku), 4 małopolskie (z siedzibą w Krakowie, Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie), 3 zachodnie (Pomorze, Wielkopolska i Śląsk) i 5 w b. Królestwie (z siedzibą w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Białymstoku i Piotrkowie). Województwo śląskie miałoby posiadać charakter wybitnie przemysłowy, a więc składać się będzie z obu Śląsków Cieszyńskiego i Górnego, Zagłębia dąbrowskiego i części krakowskiego.

Plebiscyt na Górnym Śląsku.

Polski komisaryat plebiscytowy na Górnym Śląsku otrzymał od swego delegata w Paryżu p. Rakowskiego depezę z doniesieniem, że według informacji urzędowej, plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się najpóźniej w lutym 1921 roku.

W sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku, jak się dowiadujemy, miało nastąpić całkowite porozumienie pomiędzy Niemcami a Czechami. Centrala agitacyjna czecho-niemiecka znajduje się w Raciborzu. Stąd wychodzą wszelkie wskazówki i instrukcje dla agitatorów.

Polska wobec plebiscytu na Litwie.

Delegaci polscy w Paryżu pp. Paderewski i Aszkenazy wysosowali do Ligi narodów notę, w której przyjmują wskazówki, złożone na posiedzeniu Ligi w Brukseli w sprawie litewskiej. Godzą się na uchwałę odwołania się do woli ludności na obszarach pomiędzy Polską a Litwą. Zaznaczają, że akcja ta powinna być zastosowana w tych częściach obszarów Kowieńszczyzny, gdzie jest ludność mieszana i gdzie miejscami istnieje większość polska.

Pamiętajmy o funduszu prasowym „Robotnika Polskiego“! Rozszerzajmy i agitujmy za naszym pismem!

Przegląd polityczny.

Zjazd Ligi Narodów.

W Genewie, pięknym kraju Szwajcarów, odbyło się w dniu 15 b. m. uroczyste otwarcie Ligi narodów, czyli związku państw, utworzonego po wielkiej wojnie światowej. W niedzielę przed otwarciem Ligi odbyły się we wszystkich kościołach w Genewie

uroczyste nabożeństwa. W sam dzień otwarcia delegaci państw, należących do Ligi narodów, udali się w uroczystym pochodzie do sali, w której odbyła się uroczystość otwarcia Ligi. Z państw powstałych po wielkiej wojnie, należy do Ligi narodów i Rzeczpospolita Polska. Streszczenie narań z pierwszego posiedzenia Ligi podamy w następnym numerze.

Walki bolszewików.

Na Białej Rusi generał Bałachowicz zajął Mozyrz. Według komunikatu bolszewickiego walki przeciw Bałachowiczowi mają dla bolszewików pomyślny przebieg.

Po zawarciu pokoju w Rydze rzucili bolszewicy najlepsze swe wojska przeciw Wranglowi, który pod naciskiem sił przeważających cofnął się na Krym i tam się umocnił. Jednak przeważające wojska bolszewickie uderzyły na Perekop, zdobyły go i załapały cały Krym. Wrangel schronił się na okręt francuski. Szerzą się natomiast wieści, że wewnątrz Rosyi ludność burzy się przeciw bolszewikom. Ile w tem prawdy trudno do-ciec wobec tego, że bolszewicy umieją w znakomity sposób zataić niepomysłne dla siebie zdarzenia. Być może, że trzyletnie rządy bolszewików uprzykrzyły się już ludności i że ta ludność robi powstanie.

Włochy a Jugosławia.

Zatarg między Włochami a państwem południowo-słowiańskim, istniejący od dwóch już lat, został nareszcie pokojowo załatwiony. Oba państwa zawarły ugodę, na mocy której określono wzajemne granice, uznano niepodległość miasta Rijeki, oraz przyznano Włochom miasto Zadar i wyspy Cherso, Lussin i Lagossa, oraz szereg wysp drobniejszych. Umowa zawarta jest zwycięstwem Włoch, dla Jugosławii zaś otwiera pole do spokojnej pracy wewnętrznej.

Ustąpienie rządu czeskiego.

Rząd czeski z prezydentem ministrów Czernym na czele zgłosił swoje ustąpienie. Powodem dymisji jest zatarg z posłami niemieckimi w narodowym Zgromadzeniu czeskim.

Samorząd Irlandyi.

Irlandya, stanowiąca część królestwa Wielkiej Brytanii, była ongiś samodzielnym państwem. W r. 1175 zawojowali ją Angliści i ujarzмили. Z górą 750 lat trwa niewola Irlandyi. I dziwna rzecz, że mały naród irlandzki ostał się i przez całe wieki protestował przeciw Anglii i walczył o swoją niepodległość. W ostatnich latach rząd angielski widział się zmuszony poczynić Irlandczykom pewne ustępstwa. Streszczając się one w uchwalonym w ostatnich dniach przez angielską Izbę gmin „home-rulu“ czyli ustawie o samorządzie Irlandyi. Przez nadanie samorządu spodziewa się Anglia pozyskać Irlandczyków. Wątpić jednak należy, czy te nadzieje się spełnią. Irlandya bowiem żąda niepodległości zupełnej i o nią dalej będzie walczyć.

Cyfrowy wynik wyborów w Ameryce.

Według ostatecznych rezultatów wyborczych, wybrano 404 zwolenników Hardinga, 117 zwolenników Coxa. Harding uzyskał większość w 37 Stanach, Cox w 11 Stanach.

Z Nowego Jorku donoszą, że wedle ostatecznego obliczenia skład Izby reprezentantów w Stanach Zjednoczonych będzie następujący: republikanów 293, demokratów 138, socjalista 1, niezawisły 1, niezawisły prohibicyonista 1, niezawisły republikanin 1 — razem 435.

Turecja odmawia ratyfikacji.

Wielka Porta w odpowiedzi na notę państw koalicyjnych oświadczyła, że chwila obecna nie jest stosowną do ratyfikacji traktatu zawartego w Sevres.

Państwo związkowe Austria.

Wiedeńska gazeta „Wiener Zeitung“ ogłasza ustawę, na mocy której republika austriacka jest zmienioną w państwo związkowe. Ustawa weszła w życie dnia 10 bm.

Odtąd ma Austria tytuł „Państwo Związkowe Austrii“. — Prezydentem Zgromadzenia narodowego został w miejsce socjalisty Seitza wybrany dr. Weisskirchner, chrześcijańsko-społeczny.

Z Rady miasta Krakowa.

Rzadkami są posiedzenia miejskiej Rady stolicy Piastów i Jagiellonów. Rządząca Krakowem większość Rady miejskiej, złożona z mieszczan, liberałów i żydów woli rządzić bez publicznej kontroli, woli w ścisłym kółku załatwiać najważniejsze nawet sprawy dotyczące gospodarki miejskiej. To też ta większość nie ma interesu w częstym zwoływaniu Rady miasta, a w rzadko odbywających się posiedzeniach Rady bierze nie bardzo liczny udział. Posiedzenia te są też zwyczajnie nudne, dyskusja jałowa, a jakiegokolwiek energiczniejsze słowa na Radzie wypowiedziane, zakłócają błogi sen większości Rady, budząc jej niezadowolenie. Tak było na ostatnich posiedzeniach Rady miasta Krakowa w dn. 11 i 12 b. m. Z okazji projektu regulacji plac pracowników miejskich Klub chrześcijańsko-demokratyczny w tej Radzie, przez usta swego prezesa p. red. H. Oleksy poddał zasłużonej krytyce niezdrowe stosunki, jakie panują w zarządzie miasta. Zarząd spoczywa faktycznie w rękach dwóch wiceprezydentów pp. Sarego i Rollego. Prezydent miasta p. Federowicz oddał się cały polityce w Sejmie, a do Krakowa wpada jedynie po to, by zmienić raz w tygodniu bieliznę. Pierwszy wiceprezydent miasta p. dr. Bandrowski już w chwili wyboru na tę godność był chory i od szeregu miesięcy nie pełni obowiązku wiceprezydenta. Pierwsze zatem skrzypce w zarządzie miasta dźmierzy drugi wiceprezydent p. Sare, mąż zaufania ludności żydowskiej. On od dwóch lat jest właściwym naczelnikiem miasta. P. Sare jako żyd idzie na rękę przedewszystkiem swemu współwyznawcom. Z tego powodu wszystkie dziedziny życia gospodarczego w mieście poddane zostały silnym wpływom żydostwa z ogromną krzywdą i szkodą dla ludności chrześcijańskiej, która zaczyna to odczuwać i burzy się. Wytworzyły się zatem stosunki niezdrowe, administracja miejska wobec braku 2 osób w prezydium pozostaje bez kontroli, popchnięta się szereg niewłaściwości, jeśli już nie nadużyć, a skutek jest ten, że miasto siedzi po uszy w długach, a nawet traci zaufanie banków, które już nie chcą udzielać dalszych pożyczek.

Nawet przemysłowe przedsiębiorstwa miejskie, jak gazownia, elektrownia, zakłady ceramiczne itp. opanowane przez socjalistów, przynoszą stałe niedobory i jeśli tak dalej pójdzie, będzie trzeba je sprzedać. Kupią naturalnie żydzi, bo mają pieniądze. Być może, że celową jest dzisiejsza gospodarka w tym zakładach, bytem prędzej przygotować grunt do ich bankructwa i przejścia w ręce żydów.

Walkę z tymi niezdrowymi stosunkami w Krakowie rozpoczęło stronnictwo chrześcijańskiej demokracji, które nie bacząc na przemienne wpływy żydostwa na krakowski ratusz, od dwóch lat przez swój Klub radziecki rzetelnie pracuje nad zapewnieniem ludności katolickiej należnego jej wpływu na gospodarkę miasta Krakowa. Chrześcijańsko-demokratyczny Klub radziecki miał jedynie sam jeden tę odwagę, że publicznie zaprotestował przeciw rządowi żydów w Krakowie, a zrobił to na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 12 b. m. składając deklarację jako odpowiedź na wypowiedzenie wojny przez p. Sarego, o czym piszemy na innem miejscu. Deklaracja ta, złożona przez p. radcę inż. Adelmanna, głosi:

„Na ostatnim posiedzeniu Rady m. Krakowa wiceprezydent p. Sare oświadczył, że nie zależy mu na opinii chrześcijańsko-demokratycznego Klubu radnych miasta i tych kół ludności, które członkowie tego Klubu w tej świątyni Radzie reprezentują. Wobec tego, mieszczańskiego w swoim rodzaju oświadczenia, złożonego przez p. Sarego, jako rządzącego dziś miastem członka Prezydium miasta, na podstawie upoważnienia mego Klubu jestem zniewolony stwierdzić, że swą enuncyacją p. Sare stanął wyraźnie na stanowisku, iż zastępuje w Prezydium miasta interesy tylko jednej grupy mieszkańców, tj. ludności żydowskiej i dlatego opinia przedstawicieli ludno-

ści wyłącznie chrześcijańskiej jest mu obojętną. Tego stanu rzeczy, stwierdzonego przez wiceprezydenta p. Sarego, szerokie warstwy polskiej chrześcijańskiej ludności m. Krakowa nie mogą jednak w dalszym ciągu tolerować. Dlatego też chrześcijańsko-demokratyczny Klub radnych miasta zakłada stanowczy protest przeciw temu, aby faktyczny zarząd miasta Krakowa sprawował w dalszym ciągu p. Sare, jako mąż zaufania ludności żydowskiej i w tym charakterze ubliżał reprezentantom chrześcijańskich mieszkańców gminy“.

Oświadczenie powyższe wywołało rzecz naturalną protest przedewszystkiem żydów. Nieścisły chce protestować i Klub t. zw. mieszczański, złożony w znacznej części z przedstawicieli katolickich rękodzielników i katol. inteligencji. To rzecz bardzo bolesna. Mieszczaństwo nasze tak już popadło w niewolę żydów, że nawet nie czuje policzków wymierzanych ludności katolickiej. Deszło nawet do tego, że przywódcą naszych „katolickich“ mieszczan jest żyd p. Sare, podobnie jak demokratami miejskimi rządzi żyd dr. Gross, a socjalistami żyd dr. Rosenzweig. Zapewne jednak nastąpi przebudzenie, a młodsza generacja ludności tubylczej rzuci jarzmo żydowskie.

jp.

Z Wieliczki.

Wybory do Rady miejskiej w Wieliczce.

Nareszcie sprawa wyborów do Rady miejskiej jest zadecydowana. Już czas najwyższy, aby to cuchnące bagno, jakie się rozlewało w magistracie wielickim — nareszcie osuszyć, a wszelkie śmiecie z grubą domieszką czosnku i cebuli wynieść gdzieś... choćby na Klasne.

Ludność chrześcijańska w Wieliczce odechnęła z ulgą, że nareszcie skończy się okres rządów bez kontroli i odpowiedzialności publicznej, że różne „napędzone zielonki“, „moryce“ i „grubele“ od kamienicznych interesów... przestaną się panoszyć i rzucić wycieśnionymi pieniędzmi z krwawego potu chałupników, obywateli i własnością publiczną.

Co teraz robić? Trzeba nam konsolidacji! Wieliczka nie jest spelunką bolszewicko-żydowską, ale miastem polskim i katolickim i takim być musi. Zbliżające się wybory do Rady miejskiej, choć nie demokratyczne, ale „na razie“ na dawnej ordynacji oparte, muszą pokazać, że ludność chrześcijańska w jedności i wspólnym porozumieniu musi odnieść zwycięstwo.

Ludność robotnicza, całe obywatelstwo, rzemieślnicy i inteligencja w Wieliczce nie pójdzie na lep frazesów różnych czerwonych miejscowych i zamiejscowych fagasów lub parobków żydowskich, lecz poprze usiłowania Komitetu chrześcijańskiego, aby ciężką atmosferę magistracką radykalnie przewietrzyć i odświeżyć. Ludność chrześcijańska wybierze sobie rodaków, którzy będą bronić interesów chrześcijan, zwłaszcza tych najbardziej pokrzywdzonych i poniżonych przez żydów i ich pacholców, a nie bawić się w protegowanie wrogów w skórze żydowskiej, lub ich czerwonych zauszników.

A więc baczność obywatele i obywatelki chrześcijańskie wszystkich kuryj w Wieliczce — **złączmy się razem**, bo ważna chwila nadchodzi.

Obywatel.

Z ruchu agitacyjnego Stronnictwa.

Kraków-Podgórze.

W niedzielę ubiegłą 14 b. m. odbyło się w Podgórzu zgromadzenie stronnictwa chrześcijańskiej demokracji. Zagał zgromadzenie p. Tokar, który też został przewodniczącym. O sprawach gminnych referował wy-czerpująco p. inż. Adelman, radca miejski. W dyskusji przemawiali: ks. red. Kasprzyk, p. Lichaj, p. Tokar i i., poczem uchwalono ostry protest przeciw dzisiejszym żydowsko-socjalistycznym rządowi w Krakowie.

Następnie ks. red. Kasprzyk wygłosił referat o dzisiejszym położeniu w Polsce.

KRONIKA.

Uroczystość robotnicza. W niedzielę 21 listopada odbędzie się w Wadowicach wielka manifestacja robotników chrześcijańskich zorganizowanych w „Pol. Zjedn. Zawod. Chrześcijańskich Robotników“ połączone z poświęceniem własnego sztandaru.

Program uroczystości jest następujący:

I. O godz. 9 rano zebranie członków, delegacji i gości we własnym lokalu przy ul. 3-go maja 21, skąd wyruszy pochód ze sztandarem do kościoła paraf., gdzie odbędzie się: uroczyste poświęcenie, wbijanie gwoździ pamiątkowych, poczem suma z okolicznościowym kazaniem „Pol. Zjedn. Zawod. Chrześcijańskich Robotników“ połączona z poświęceniem, gdzie przemawiać będą delegacje.

II. Po południu o godz. 4-tej „Uroczysty wieczorek“ ze słowem wstępnym, deklamacyami, śpiewami, poczem odegrany będzie obrazek sceniczny Jadwigi z Łobzowa — osnuty na tle Powstania Listopadowego i żywy obraz „Polska wśród dzieci“. — Na zakończenie wspólna zabawa towarzyska.

Do Górnoszlazaków. Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzpłtą Polską uprasza wszystkich zarejestrowanych na terenie byłego zaboru rosyjskiego Górnoszlazaków i Górnoszlazczki, by w razie zmiany miejsca pobytu (zmiany siedziby, wstąpienie do wojska itd.) komunikowali o tem niezwłocznie Komitetowi wraz ze wskazaniem obecnego miejsca zamieszkania (względnie przydziału wojskowego).

Górnoszlazaku i Górnoszlazczko! Plebiscyt się zbliża! Czy pozwolisz, aby lud śląski na zawsze został odgradzony od Polski?... W Twoim ręku teraz spoczywa przyszły dobrobyt i wolność ziemi śląskiej. Spiesz wypełnić swój obowiązek! Zgłoś się natychmiast osobiście lub listownie do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60), aby Cię zapisano na listę głosujących! — Pamiętaj również, że obowiązkiem Twoim jest nie tylko swój głos za Polskę oddać, lecz i innych bardziej opieszających i obojętnych do tego pobudzić i zachęcić!

Międzynarodowy chrześcijański Związek zawodowy utworzony został na Zjeździe w Hadze (Holandii) odbytym w czerwcu 1920 r. Komitet tego Związku odbył pierwsze swoje posiedzenie w Bazylei (Szwajcaryi). Do Związku należą organizacje zawodowe chrześcijańskie z Szwajcaryi, Niemiec, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Hiszpanii, Austrii, Czecho-Słowacji i Węgier. Prezydentem Związku został wybrany p. Scherer z S. Gallen (Szwajcaryi), wiceprezydentem dr. Brauer z Kolonii (Niemcy), drugim wiceprezydentem dr. Valente z Rzymu. Sekretarzem Serrarens z Utrechtu (Holandya) drugim sekretarzem van Quaquebeka z Brukseli, skarbnikiem Amelink z Rotterdamu, zastępcą Untermueller z Wiednia. — Siedzibą Związku jest Utrecht, gdzie również jest siedziba międzynarodowego socjalistycznego Związku zawodowego.

Trafiki dla inwalidów. Generalna Eksp. Sekcyi Opieki M. S. wojsk. w Krakowie komunikuje, co następuje: Do wiadomości inwal. woj. Dyrekcje okręgów skarbowych stwierdziły, że wielu inwalidów woj. uprawnionych do ubiegania się o trafiki tytoniowe, nie wnoszą podań o trafiki opróżnione sądząc, że uzyskanie trafiki pozbawi ich renty inwalidzkiej. Zapatrywanie to jest zupełnie mylne, gdyż uprawnieni inwalidzi woj. mogą bez obawy utraty renty ubiegać się o trafiki tytoniowe na podstawie rozpisanych konkursów, podawanych do wiadomości przez Centralną Ekspozyturę S. O. M. S. wojsk. w Krakowie, względnie przez okręgowe ekspozytury S. O. M. S. wojsk.

CHRZĘŚCJAŃSKIE TOWARZYSTWO OSZCZĘDNOŚCI I POŻYCZEK

w Krakowie, Plac Maryacki 2,

które po reorganizacji stało się instytucją finansową dla szerokiej warstwy robotników chrześcijańskich,

przyjmuje zgłoszenia na **Pożyczkę Premjową**,

udziela pożyczek wekslowych i hipotecznych, oraz przyjmuje oszczędności. Chrześcijanie robotnicy i robotnice, oraz rozmaite Związki powinny w tem towarzystwie lokować swoje oszczędności

WYDAWCA: KS. LUDWIK KASPRZYK.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.